Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 19 lipca 1930. Nr. 83

Dzień wyzwolenia - dniem krwawych porachunków.

Po długotrwałych układach między Niemcami a państwami, które z niemi prowadziły wojnę, zgodzono się po ustanowieniu wysokości odszkodowań wojennych, które Niemcy płacić mają, na opróżnienie terenów nadreńskich, zajętych przez wojska aljanckie. Wreszcie nadszedł tak bardzo upragniony dla wszystkich Niemców dzień, kiedy ostatni żołnierz francuski opuścił piękny i żyzny obszar nadreński. Już długo naprzód cieszyła się ludność niemiecka na tę radosną chwilę. Przygotowywano uroczyste obchody i „juble" w całym kraju, za pomocą których danoby upust wezbranym uczuciom radości. Miał to być czas radosnego upojenia dla wszystkich Niemców. W chwilach takich żywiołowych odruchów uczuć ludzkich zwykła uwydatniać się właściwość charakteru, czy to danej jednostki lub społeczności. Człowiek szlachetny da w takich wypadkach upust swej radości w szlachetnych porywach i czynach. Pragnieniem jego będzie dać pić z kielicha radości jak największej ilości swych bliźnich. „Kiedy ja mam radość i jestem szczęśliw, niech nie będzie w koło mnie żadnej smutnej, zbolałej duszy, niech i inni się razem ze mną cieszą — w myśl tego ujawni się u niego jak najdalej idąca wspaniałomyślność, pobłażliwość i litość. Ale — jak już zaznaczyliśmy — takie objawy są właściwością tylko dusz szlachetnych, charakterów dobrych. Inaczej u człowieka o instynktach przewrotnych, okrutnych, mściwych, niskich. U niego dzień radości i szczęścia będzie sposobnością dla pofolgowania tym właśnie namiętnościom i właściwościom. Wzmożenie radości i zadowolenia przyniesie mu wywarcie w tym dniu swej zemsty na tych, do których żywił poprzednio nienawiść. Podsycać będzie swe uczucia radości widokiem bólu i cierpień swych przeciwników, których upokorzyć i pognębić sobie postanowił. Tak właśnie stało się u Niemców.

Odzyskanie Nadrenji i powrót jej na ojczyzny łono odbyły się przy wtórze strzałów karabinowych, wśród wrzasków piekielnych rozwścieklonej tłuszczy, jęków katowanych ofiar, a nawet w kilku wypadkach, rzężenia konających. Ekscesami i samosądami względem tych, których po największej części wina polegała na tem tylko, że nie odnosili się wrogo do wojsk aljanckich, uczcili ten pamiętny dzień. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że pierwszy odruch patrjotyczny po odzyskaniu Nadrenji wyraził się u Niemców właśnie w aktach tak brutalnej samowoli i nienawiści. Ale też w ten sposób Niemcy dali znów jeden dowód więcej na to, jaki jest ich charakter i usposobienie. Brutalność, mściwość, bezwzględność, nieludzkość, to jego cechy. Takimi byli przed wojną, takimi okazali się podczas wojny i takimi pozostali po wojnie. Z tego dla nas choćby ta jedyna nauka, że biada nam, gdyby nas Niemcy jeszcze raz dostali w swe drapieżne pazury.

Na co sobie pozwala gazeta niemiecka w Polsce.

Poznań. Wczorajszy „Posener Tageblatt" zamieścił nekrolog zmarłego świeżo b. prezesa regencji poznańskiej Krabmera.

Sławiąc zasługi zmarłego Krahmera z czasów „aktywnej polityki wschodnio-kresowej" (aktiver Ostmarkenpolitik"), dosłownie tak pisze: „Jak tylu z pośród nas, nie było zmarłemu dane, dożyć wyzwolenia zrabowanej marchji wschodniej"... („Wie so vielen aus unseren Reihen, ist es dem Verstorbenen nicht vergönnt gewesen, die Befreiung der geraubten Ostmark zu erleben"...)

Pytamy: gdzie są władze policyjne, gdzie są władze prokuratorskie? Pytamy: czemu nie wystąpiły aż dotąd przeciw tej jawnej zdradzie stanu w stosunku do państwa polskiego i naszej niepodległości? Ból ściska serce polskie, że te rzeczy są w Polsce możliwe w dwunastym roku naszej niepodległości.

W Sejmie oczekują nowych wyborów na wiosnę.

Warszawa, 15. 7. Dziś obradowały w gmachu Sejmu kluby stronnictw ludowych, Piasta, Stron. Chłopskiego i Wyzwolenia.

Tematem obrad były ostatnie wydarzenia na kongresie „Centrolewu" w Krakowie, wystąpienie pos. Cieplaka z BB itd.

Według opinji, panującej w tych kołach, wyznaczone przez marszałka Senatu Szymańskiego posiedzenie Senatu nie dojdzie do skutku.

W kuluarach spodziewają się zwołania parlamentu na sesję październikową, poczem po 30-dniowem odroczeniu Sejm zostałby rozwiązany. Wybory odbędą się wczesną wiosną roku następnego.

Czy przypuszczenie to jest słuszne, pokaże najbliższa przyszłość, zwłaszcza miesiące sierpień i wrzesień.

Powody wystąpienia z B. B. posłów Krysy, Targońskiego i Cieplaka.

Posłowie Targoński, Krysa i Cieplak ogłosili następującą deklarację:

„Pociągnięci przykładem najstarsz. wiekiem działacza ludowego, Jakóba Bojki — stanęliśmy w szeregach B. B., owiani głęboką wiarą, że wielki ten i mający tyle możliwości obóz przyczyni się do naprawy ustroju parlamentarnego w kierunku jego usprawnienia. Wierzyliśmy również, że B.B. dążyć będzie, jak to zapowiedział, do zjednoczenia ruchu ludowego, a przez to do obrony i zabezpieczenia interesów gospodarczych i kulturalnych wsi, w zrozumieniu, że lud stanowi fundament Państwa i najlepszą podporę rządu.

Z uporem, a niestety, zupełnie bezskutecznie, przypominaliśmy o tym obowiązku władzom B.B.

Przekonaliśmy się jednak, że władze te nie mają zrozumienia ani dla wartości państwowotwórczych mas wiejskich, ani dla ich interesów, ani też dla idei zjednoczenia ruchu ludowego, przez co cały ten obóz stawał się dla mas ludowych coraz bardziej obcy, a nasza w nim obecność bezcelowa.

Jako ludowcy i demokraci nie chcemy brać również udziału w podkopywaniu znaczenia i powagi parlamentu polskiego, gdyż zgodziliśmy się tylko brać udział w pracy nad jego udoskonaleniem i usprawnieniem.

Wszystko to zmusiło nas do opuszczenia szeregów B.B.

(—) Piotr Targoński, (—) Jan Krysa, (—) Marjan Cieplak.

Wybory w Kowlu i Święcianach.

Komuniści zdobyli mandaty na Wołyniu. — Sukces Stronnictwa Narodowego i Centrolewu na Wileńszczyźnie.

Kowel. Wyniki wyborów w dniu 13 bm. z okręgu 56 (Kowel — Włodzimierz Wołyński — Horochów) są następujące: Na uprawnionych do głosowania 225.716 oddano głosów 40.226, z czego ważnych 39021.

Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Lista Nr. 8 (Ukraiński Włościańsko-Robotniczy Socjalistyczny Zw. Selrobu) — 67 gł.

Lista Nr. 18 (Blok Mniejszości) 10.390 gł. — 1 mandat.

Lista Nr. 20 (Rosjanie) 46 gł.

Lista Nr. 22 (Ogólno-Żydowski Blok Wyborczy-sanacyjny) 8 gł.

Lista Nr. 36 (Blok Robotniczo-Chłopski — lista komunizująca 28.498 gł — 4 mandaty.

Lista Nr. 37 (Ukraiński Selrob „Jedność") 12 gł.

Wilno. Przy ponownych wyborach w okręgu 64 (Święciany — Brasław — Dzisna — Postawy) na uprawnionych 249.020 oddano głosów 67.257 t. j. 27 proc. Unieważnionych jest 8.980 głosów na listy Nr. 13 i 47. Dwie listy komunistyczne unieważnione. Wynik wyborów jest następujący:

Lista Nr. 2 (PPS) — 6.600 gł. — 1 mand.

Lista Nr. 3 (Wyzwolenie) 5439 gł.

Lista Nr. 4 (Bund) — 73 gł.

Lista Nr. 10 (Stron. Chłop.) 21.63P gł., 3 mand.

Lista Nr. 18 (Blok Mniejszości) 12.379 gł. — 1 mandat.

Lista Nr. 20 (staroobrzędowcy) — 259 gł.

Lista Nr 24 (Stron. Nar.) 11.602 gł. — 1 mand.

Lista Nr. 46 — 55 gł.

W poprzednich wyborach Stronnictwo Chłopskie i Stronnictwo Narodowe nie miało mandatów.

Niemcy w przededniu przesilenia rządowego.

Berlin.16.7. W głosowaniu imiennem Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu odrzucił art. 2 przedłożenia podatkowego rządu.

Za odrzuceniem przedłożenia wypowiedziało się 256 posłów przeciw 204. Po głosowaniu kanclerz Rzeszy, dr. Brüning, przyjęty przez partje lewicy okrzykiem „ustąpić!", wszedł na mównicę i oświadczył, że rząd Rzeszy nie przywiązuje wagi do dalszego prowadzenia obrad nad przedłożeniem.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem partji gospodarczej, domagającej się rozwiązania Reichstagu. Wniosek został odrzucony.

Głosowanie nad wnioskiem komunistycznym o wyrażenie votum nieufności dla rządu odbyło się również imiennie. Za wnioskiem oświadczyli się tylko hitlerowcy i komuniści.

Socjaldemokraci wstrzymali się od głosowania. Wniosek uzyskał 59 głosów przeciw 244 przy 151 wstrzymujących się od głosowania.

Berlin, 16.7. Prezydent Hindenburg odbył dziś dłuższą rozmowę z kanclerzem Rzeszy, w której omawiana była sytuacja polityczna. W rezultacie rozmowy kanclerz otrzymał od prezydenta dalekoidące pełnomocnictwa.

Dr. Brüning upoważniony został do zastosowania § 48 konstytucji na wypadek odrzucenia przez Reichstag programu podatkowego rządu.

Kanclerz Rzeszy został pozatem upoważniony do rozwiązania parlamentu, o ile uchwalone zostanie odrzucenie ustawy, przeprowadzonej na podstawie § 48, dalej, o ile Reichstag wyrazi votum nieufności rządowi, jak również w razie jakichś poważniejszych wydarzeń politycznych, któreby wymagały rozwiązania parlamentu.

Niesłychana prowokacja literacka na wystawie drezdeńskiej.

Berlin. Na międzynarodowej wystawie higjenicznej w Dreźnie urządzili Litwini w swoim pawilonie bezczelną antypolską propagandę, wywieszając napisy, nie mające nic wspólnego z zagadnieniem higjeny.

Jeden z tych napisów głosi, iż stolicą państwa litewskiego jest Wilno, które zostało podstępnie okupowane przez wojska polskie... — Z powodu tych prowokacyjnych napisów doszło w dniu wczorajszym do awantury na wystawie drezdeńskiej. Obecni na wystawie obywatele polscy zaprotestowali kategorycznie przeciwko tak niesłychanemu nadużywaniu terenów międzynarodowej wystawy dla antypolskiej propagandy politycznej. Obywatele ci umieścili napis na stoisku litewskiem: „Wilno, było i jest i będzie polskie". Sprawą antypolskich wystąpień na wystawie międzynarodowej w Dreźnie powinien się zająć konsulat polski w Lipsku.

Echa manifestacji Warmjo-Mazurskiej.

Rezolucja, uchwalona jednogłośnie przez wielotysięczne tłumy w dniu 13 lipca rb. na rynku w Działdowie.

Po patrjotycznych przemówieniach, jakie podczas uroczystości grunwaldzkich i plebiscytowych wygłosili przedstawiciele władz i społeczeństwa, uchwaliły wielotysięczne tłumy Mazurów i Warmjaków odczytaną przez dyr. p. Biedrawę rezolucję.

W rezolucji zebrani stwierdzają, że plebiscyt na Warmji i Mazurach dokonany był w warunkach niesłychanego teroru, uniemożliwiającego miejscowej ludności polskiej swobodne i nieskrępowane wyrażenie swej woli złączenia się z całością własnego Narodu. Odbył się on w momencie, gdy Rzeczpospolita, broniąc swej niepodległości i zasłaniając całą Europę, uginała się pod naporem bolszewickiego najazdu, a propaganda niemiecka straszyła tereny plebiscytowe wtargnięciem czerwonej armji w wypadku wypowiedzenia się ludności za Polską. — Okres ten był równocześnie okresem całkowitego wyczerpania sił finansowych i gospodarczych w Polsce, zrujnowanej przez wojnę światową i przez bezwzględne rekwizycje niemieckich armji okupacyjnych. Stąd też plebiscyt z dn. 11 lipca 1920 r. nie może stanowić podstaw, potwierdzających słuszność praw niemieckich do władania krajem, odwiecznie zamieszkałym przez ludność polską i związanym z Polską tysiącznemi nićmi wspólnoty narodowej, historycznej, politycznej i gospodarczej. Przeciwko nadawaniu takiego znaczenia ówczesnemu głosowaniu ludności protestujemy jak najkategoryczniej.

Stojąc na stanowisku poszanowania traktatów międzynarodowych, jako podstawy pokojowego współżycia narodów, nie możemy jednak patrzeć obojętnie na stałe poniewieranie praw ludu polskiego Powiśla, Mazur i Warmji do pielęgnowania swej mowy ojczystej i swego charakteru narodowego. Żądając dzisiaj dla dobra braci naszych z za kordonu jedynie swobody narodowego, kulturalnego i językowego rozwoju, wzywamy równocześnie rząd polski do kategorycznego domagania się, by prawa polskiej mniejszości w Niemczech były szanowane i zachowane.

Stwierdzamy, że polski lud Powiśla, Mazur i Warmji jest nierozdzielną częścią Narodu Polskiego i stanowi wraz z nim całość kulturalną i duchową, której żadne granice nie rozerwą. Stwierdzamy, że ziemie, przez lud ten zamieszkałe, łączą się najściślej z Pomorzem, które stanowi podstawę niezależnego bytu państwa polskiego, nierozłącznie związaną po wszystkie czasy z resztą ziem Rzeczypospolitej.

Ślubujemy, że ani jednej piędzi tej ziemi pomorskiej nie damy, a wszelkie zakusy na całość Rzeczypospolitej i wolność naszego dostępu do morza odeprzeć potrafimy.

Wzywamy całe społeczeństwo polskie do ofiarnej akcji na rzecz polskiej ludności terenów zagranicznych, a braciom naszym z tych terenów zasyłamy zapewnienia braterskiej łączności i wzywamy ich do wytrwania w ciężkiej walce o utrwalenie podstaw ich narodowej egzystencji oraz poczucia żywej łączności z całością Narodu Polskiego.

Powyższą rezolucję przyjęto wśród entuzjastycznych oklasków i okrzyków na Rzeczpospolitą Polską.

RODAKU!

Czy czas żniwny byłby dostatecznem usprawiedliwieniem zaniechania w tym czasie czytania gazety? Nigdy, przenigdy! Przecież umysł i duch ludzki zawsze winien być czynny. A więc zapisz natychmiast

„DRWĘCĘ“

na miesiąc sierpień.

Okropna zniewaga zmarłego biskupa śląskiego, ś. p. ks. Lisieckiego.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że wrogowie religji, a zwłaszcza Kościoła katolickiego, nie próżnują. Na czoło walczących z kościołem kat. przy pomocy argumentów, opartych na fałszach i kalumnjach, wysunął się od kilku lat t. zw. Związek Wolnomyślicieli. To jednak, co umieszczono w ostatnich numerach wydawnictwa tego Związku, przechodzi wszelkie granice dopuszczalności oraz przepełnia miarę cierpliwości opinji katolickiej kraju.

Znane są powszechnie okoliczności, towarzyszące przedwczesnej śmierci ś. p. ks. biskupa Lisieckiego. Ks. biskup zmarł na posterunku, na udar serca po całodziennej wyczerpującej pracy podczas wizytacji kanonicznej w Cieszynie. Fakt ten tragicznej śmierci pasterza diecezji śląskiej posłużył wolnomyślicielom do zbezczeszczenia pamięci zmarłego biskupa, a tem samem chęci zaszkodzenia Kościołowi.

W ostatnim numerze „Wolnomyśliciela Polskiego“ na str. 24 jest opis śmierci biskupa Lisieckiego, która miała nastąpić — według tego pisma — nie wskutek anewryzmu serca, lecz „z powodu rozbicia się samochodu, w którym ten dygnitarz kościelny jechał w podchmielonym stanie w towarzystwie dwóch wesołych pań“.

Słów brak na skwalifikowanie tej ohydy. Zachodzi pytanie, jak mogły władze administracyjne bezkarnie puścić tego rodzaju kalumnję, wiedząc, że ks. biskup już bronić się nie może? Czy władzom nie jest znany komunikat urzędowy PAT'a, podający szczegółowo opis śmierci ks. biskupa?

Miara komunistyczno-ateistycznej akcji się przebrała. Głos ma obecnie p. prokurator, który, nie wątpimy, że pociągnie do odpowiedzialności „Wolnomyśliciela“ za tak ohydne znieważenie pamięci ks. biskupa Lisieckiego.

35-lecie kapłaństwa księdza-historyka.

Donoszą z Milwaukee: Ksiądz Wacław Kruszka, długoletni proboszcz parafji św. Wojciecha w Milwaukee, autor historji wychodźtwa p. t.: „Siedm Siedmioleci“ oraz kilku innych prac, zasłużony działacz na niwie narodowej, obchodził 35-lecie kapłaństwa.

Akademja z okazji francuskiego święta narodowego.

Warszawa. Z okazji francuskiego święta narodowego odbyła się w sali rady miejskiej staraniem towarzystwa polsko-francuskiego uroczysta akademja, na którą, oprócz p. marszałka Senatu Szymańskiego, przybyli m. in. podsekretarz stanu z M. S. Z. p. Wysocki, charge d' affaires francuski Tripler i inni.

Akademję zagaił prezes towarzystwa polsko-francuskiego, mec. Konitz. Wzniesiony przez mówcę okrzyk „Niech żyje Francja!“ obecni powtórzyli z entuzjazmem przy dźwiękach „Marsyljanki“.

Po przemówieniu wiceprezydenta Szpotańskiego wygłosił przemówienie charge d' affaires Tripler, zakończone okrzykiem „Niech żyje Polska!“

Entuzjastyczny obchód święta narodowego w Paryżu w dniu 14 lipca.

Paryż. Obchód święta narodowego nosił wyjątkowo uroczysty charakter. Wielotysięczne tłumy witały entuzjastycznemi okrzykami defilujące przez ulice Paryża wojsko, ubrane w mundury, które kolejno nosiła armja francuska od r. 1830 aż do lat ostatnich. Prasa wszystkich odcieni podkreśla z wielkim podziwem wczorajszą rewję wojskową. W dzienniku „Figaro“ Andre Chaumeix zaznacza, że przyczyny wzruszenia, które ogarnęło publiczność, szukać należy nietylko w świetności zgotowanego jej widowiska wojskowego, lecz i we wskrzeszeniu wielkiej historji francuskiej oraz w ufności, którą wzbudzają młodość i siła. Politykierzy przypuszczają, że uda im się zdobyć łaskę ludu, obiecując mu braterstwo powszechne i podsyając wyobraźnię w kierunku zupełnego pacyfizmu narodowego. Lud interesowałby się tą mrzonką, gdyby w nią wierzył, lecz posiada on za dużo zdrowego rozsądku, aby w to wierzyć i oprzeć swą wiarę jedynie na gwarancji bezpieczeństwa.

Zagłębie Saary należy do Francji, oświadcza Poincaré.

Paryż. W „Excelsiorze“ zajmuje się Poincare kwestją Zagłębia Saary, oświadczając krótko, że wedle prawa i historji Zagłębie Saary należy do Francji.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 18 lipca 1930 r.

Kalendarzyk. 18 lipca, Piątek, Szymona z Lipnicy w.
19 lipca, Sobota, Wincentego a Paulo w.
20 lipca, Niedziela, 6 po Świątk., Czesława w.

Wschód słońca g. 4 — 01 m. Zachód słońca g. 20 — 10 m.
Wschód księżyca g. 23 — 13 m. Zachód księżyca g 13 — 20 m

Sprostowanie.

W nrze 82, w podanym wyniku losowania Loterji Państwowej, podano mylnie I. kl., a miało być III. kl.

Termin urzędowania Komisji dla badania pojazdów mechanicznych.

Na podstawie reskryptu Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 25. VI. 1930 r. Komisja do badania pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu dnia 23 lipca rb.

Zimna woda dla podróżnych na stacjach kolejowych.

Świeżo wydały władze kolejowe bardzo ważny okólnik w sprawie dostarczania podróżnym w okresie letnich upałów świeżej wody na stacjach. Okólnik poleca zarządom stacyjnym urządzanie na stacjach, przy których zatrzymują się pociągi pasażerskie, kranów z wodą, w tych zaś miejscowościach, gdzie niema kranów, musi być przygotowana woda w zamkniętych naczyniach. Przed przybyciem każdego pociągu woda ma być zmieniana. Wobec wyjątkowo upalnego lata tego roku okólnik ten jest bardzo na czasie, szkoda tylko, że wydano go o miesiąc zapóźno.

Z miasta i powiatu.

Nie zawsze tak się składa, jakby ludzie sobie życzyli.

Nowemiasto. Przez długie tygodnie dotkliwie odczuwaliśmy brak deszczu. Pod prażącemi promieniami skwaru słonecznego wyschła ziemia — jak trawiony straszną gorączką chory, łaknęła ożywczej wilgoci z nieba. Ale napróżno patrzyliśmy tęskliwie na roziskrzony blaskiem i ciepłem słonecznem firmament, ażali nie ukaże się na nim brzmienna w deszcz chmura. I, napróżno łaknąca wody, roślinność powoli poczęła tracić krasę i żywotność — obumierając. Wreszcie przyszedł upragniony deszcz, tylko że w chwili, kiedy praca żniwna w polu rozwinęła się w najlepsze, a on jej stale przeszkadza. Miejmy jednak nadzieję, że nie potrwa to długo i niebo znów nam ukaże swe promienne lica, ucieszając niemi rolnika, żądnego pogodnych zbiorów swych plonów.

Komunikat T. C. L.

Nowemiasto. Uprasza się o bezzwłoczny zwrot książek TCL., celem umożliwienia przeprowadzenia potrzebnej ich ewidencji. W razie niezwrócenia książek tych do wtorku, dnia 22 bm. zostaną one przez osobnego posłańca ściągnięte za opłatą 50 gr. od każdej książki.

Powiatowy Komitet T. C. L.

Pogrzeb śp. Zofji Moszczyńskiej.

Nowemiasto. W środę o godz. 10 odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Zofji Moszczyńskiej, właścicielki Hotelu Polskiego, zgasłej przedwcześnie, bo dopiero w 50 roku życia. Kondukt prowadziło 4 kapłanów, a liczny udział wiernych był dowodem wielkiej sympatji, jakiej Zmarła zażywała wśród tutejszego społeczeństwa. Zdradziecka choroba raka, podstępnie rozwijająca się do rozmiarów, czyniących już późniejsze zabiegi operacyjne bezskutecznemi, położyła kres Jej życiu. S. p. Zofja Moszczyńska zmarła po dokonanej operacji w klinice w Poznaniu, a zwłoki

M. T. PORKINS. 30

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ IX.

Lato i jesień przeszły, zima się zbliżała, mroźny wicher dął, świszcząc i tumanami zrywał z drzew pożółkłe liście, mgły szare ciemnemi szatami otulały widnokrąg i okolicę, to też Carrisbrooke, który nawet w jasnych promieniach letniego słońca nie wyglądał wesoło, teraz przedstawiał obraz, pełen ponurej grozy. Ale ani smętność przykrej pory roku, ani ponura cisza zamku nie mogły źle wpłynąć na usposobienie Lindy. Była młodą, zdrową, silną, a co ważniejsza, w zgodzie ze swem sumieniem i dlatego często nawet uśmiech pojawiał się na prześlicznem jej obliczu. Przywykła już nieco do Carrisbrooke i do niewidomego starca, chociaż tenże często szorstko ją gromił i zmuszał do czytania bez wytchnienia. Czuła litość dla niego i starała się otoczyć go rozumną i tkliwą opieką. Starannie odmierzała mu lekarstwa, wyrządzała różne drobne posługi lub bawiła go opowiadaniem posłyszanych w miasteczku wiadomości.

Pomiędzy innemi wieściami opowiadała mu, że właściciel Dored-Court miał podobno wrócić.

— E, Dored, mruknął pan Holtrop, wraca zatem do domu po dziesięcioletniej nieobecności. Nie zgadzaliśmy się nigdy z sobą; dumny stary niedźwiedź, zdaje mu się, że jest księciem swych kilku tysięcy morgów ziemi i to dlatego, że jeden z jego przodków był poddanym Edwarda I. Co mi za zaszczyt nalewać wino! My pochodzimy z saksońskiego rodu, który sięga czasów heptarchji.

— Czy pan Dored zamieszkuje ów wielki biały dom z tamtej strony wsi?

— Tak, dom w włoskim stylu z kolumnami i portykiem, dom tak pełen przeciągów, że nikt w nim wytrzymać nie może. Dored przebywa po większej części zagranicą.

— Zapewne nie ma żadnej rodziny? — pyta dalej Linda, wiedząc, że pan Holtrop chętnie opowiada o stosunkach rodzinnych okolicznej szlachty, którą znał od najdawniejszych pokoleń i z upodobaniem zagłębiał się w jej geneologję, nigdy jednakże nie wspomniał ani słówkiem o swych własnych stosunkach rodzinnych. Potrzebowała rzucić jakie tylko krótkie pytanie, aby mu dać sposobność do najdłuższych podobnych wywodów. Tym razem także chętnie zapuścił się w objaśnienia.

— Owszem. John Dored miał z pierwszego małżeństwa syna i córkę. Ostatnia wyszła za mego bratanka Alfreda i umarła dawno już temu. Syn jest oficerem kawalerji w zagranicznych koloniach. Jego ojciec popełnił szalone głupstwo, żeniąc się po kilku latach swobodnego wdowieństwa z dziewczyną bez majątku, młodszą od swej córki. Ma kilkoro młodszych dzieci, o które się matka wcale nie troszczy, ponieważ jest wielce modną i światową damą.

— To zapewne wiele osób bywa w Dored-Court? pytała Linda.

— Naturalnie, młoda pani umie śliczne tracić pieniądze. Ale zabawy w Dored Court nie powinny cię zajmować, panno May, to nie dla ciebie, jesteś tylko lektorką starego ślepca, a nie zaś jego pieszczoną wychowanką — dodał z złośliwym uśmiechem. (C. d. n).

jej przewiezione zostały tu dotąd. Tak się złożyło, że w pogrzebie udział wziąć mógł brat Zmarłej, który właśnie wycieczką Sokołów z Ameryki, a okrętem żeglugi polskiej „Pułaski" był przybył do Gdyni, a stamtąd do Nowegomiasta. Niech Zmarłej po ziemskich znojach i cierpieniach ziemia polska, którą gorąco kochała, lekką będzie! R. I. P.

Nowy dyrektor Kasy Chorych.

Nowemiasto. W miejsce dotychczasowego dyr. tut. Kasy Chorych p. Lipperta, który ze stanowiska tego ustąpił, na zebraniu zarządu Kasy Chorych w dniu 5 bm. obrany został większością głosów główny kasjer i zastępca dyrektora Kasy Chorych w Swieciu, p. Józef Wasilewski.

Na kolonję dzieci z Górnego Śląska

ofiarowali łaskawie w dalszym ciągu: p.p. Czerepiński, Tyliczki pół ctr. kaszy jęczm., Kleniewski, Bielice 1 i pół ctr. mąki żytniej, Guttmann, naczelnik Sądu, 36 par parówek, Witosławski kapustę, Kółko Rolnicze, Ostrowite 60 jaj, Kółko Rolnicze, Skarlin za pośrednictwem prezesa p. Otrębskiego 140 jaj, prof dr. Komassa 3,00 zł, mecenas Lenik 20,00 zł, Franc. Rogacki 15 fur z wodą, Domagałowa 1 poduszkę, Gurska 4 poduszki, Maternicka 2 poduszki. Wymienione ostatnio pół ctr. grochu ofiarował p. Feliks Kaweczyński z Linówca na ręce p. por. Czerwińskiego.

Serdeczne „Bóg zapłać" składa za

Zarząd Z. O. K. Z. Maternicki.

W czasie wakacyj

przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum w Nowemmieście interesentów we wtorki i piątki od godz. 11—12, w sprawach pilnych i w inne dni o tym samym czasie w mieszkaniu prywatnem ul. Wierzbowa (przy Rzeźni Miejskiej). w. z. Prof. Piosik.

Datki złożone z okazji tegorocznego Tygodnia L. O. P. P. (kwesta domowa).

Lista (pp. Burmistrz i dra Komassowa): pp. Schubring 20 zł, Jentkiewicz 10 zł, Bendix 5 zł, Gutman 5 zł, adw. Lenik 5 zł, Dr. Strzyżewski 3 zł, Wiśniewski Fr. 2 zł, Pruska 2 zł, Troszczyńska 2 zł, Lipińska 3 zł, Bonek 1 zł, Dr. Żuralski 5 zł, Sperling 2 zł, Dr. Lange 2 zł, Kalinowska 1 zł, Jankowski 1 zł, wet. Kozłowski 3 zł, Pingel 5 zł, Dr. Komassa 2 zł. Razem 79 zł.

Lista (aptek. Maternicka i p. Czochralski): pp. Jankowski 20 zł, Kramer 1 zł, Rogacki Narc. 1 zł, Lubenau 1 zł, Witosławski 5 zł, Szudziński Władysław 2 zł, Wygocki 2 zł, Maternicki 3 zł, Janusz 2 zł, Zimny 1 zł. Ochocki 1 zł, Skotnicka 2 zł. Miłoszewski 3 zł, Urbanowska 2 zł, Ciszewski 3 zł, Chełkowki 5 zł, Rost 5 zł, Ulatowski 1 zł, Morenc 1 zł, Ewertowski 5 zł, N. N. 0,50 zł, „Drwęca" 5 zł, Makowski 1,50 zł, Jaranowski 0,50 zł, Kujawski 2 zł, Arciszewski 1,50 zł, Krügerowa 3 zł, Serożyński 5 zł, Bank Ludowy 10 zł. Razem 95 zł.

Lista (prof. Komęza i p. C. Czochralska): pp. Dr. Zawadzki 5 zł, Rogowski 2 zł, Łukaszewski 2 zł, Bona 2 zł, Gburkowski 5 zł, Modrzejewski 2 zł, Chmurzyński 2 zł, N. Duszyński 1 zł, Kozikowski 1 zł, Cieszyński 3 zł, Gorecka 0,50 zł, Łazarewicz 1 zł, Łożyński 1 zł, Jabłoński 1 zł, Olszewski 3 zł, Simon 2 zł, Żurawski 1 zł, Kinicki 1 zł, Fr. Rogacki 2 zł, Gabler 0,50 zł, N. N. 0,50 zł, N. N. 0,50 zł, N. N. 0,50 zł, Strebl 2 zł, Zegnotat 1 zł, Neuman 1,50 zł, Popielski 1 zł, Kaufman 0,50 zł, ks. radca Pape 3 zł, N. N. 2 zł., N. N. 2 zł. Razem 52,50 zł.

Lista (p. Dyr. Bork i p. Ł. Klempówna): pp. Dr. Werner 10 zł, Jentkiewicz 2 zł, Radzimiński 2 zł, Górski 3 zł, Szudziński Edmund 1 zł, Kopystecki 2 zł, Rozwadowski 5 zł, Sypniewski 2 zł, Słupski 2 zł, Ciszewski 1 zł, Kryzymon 1 zł, Ługiewicz 1 zł, Sendlewski 1 zł, Szudziński Stanisław 1 zł, Arendt 1 zł, Perschke 1 zł, Niedzielski 1 zł, Chylewski 5 zł, Kłosowski 2 zł, Karczewski 2 zł, Stanowicki 1 zł, Roman Krzemieniewo 5 zł, Nowak 1 zł, Tytulski 1 zł, Gurski 1 zł, Lewalski 2 zł, Michczyński 1 zł, Krasiński 2 zł, Modrzejewska 2 zł, Bukowski 1 zł, „Rolnik" 5 zł, Anczykowski Mikołajki 5 zł. Razem 73 zł.

Nieszczęśliwy wypadek.

v **Lubawa.** Dn. 14 bm. parokonna furmanka p. Zelmy z Łążka, powożona przez służącego Jana Radzimińskiego, zajechała na podwórze p. Blocha. Po upływie paru minut konie się spłoszyły i usiłowały wybiec na ulicę. Widząc to R., chciał je zatrzymać za lejce z przodu, lecz potknął się i upadł na bruk, odnosząc silne potłuczenie głowy i ciała, a ponadto jedno koło przeszło mu przez tułów. Nieszczęśliwego odstawiono natychmiast do szpitala, gdzie zaopatrzył go dr. Wierzbowski. Niebezpieczeństwo utraty życia nie grozi.

Wybór rozjemcy na obwód Sampława.

Sampława. Jako rozjemca na obwód Sampława został zatwierdzony nauczyciel Franciszek Wyźlic z Targowiska.

Wycieczka dzieci z Warmji.

Jamielnik. Dnia 15 bm. przybyła tu z Warmji pociągiem osobowym wycieczka dzieci polskich, składająca się z 5 nauczycieli i 60 dzieci. Wycieczka odjechała do Poznania i Kartuz.

Amatorzy ryb nakryci.

v **Bielice.** Ostatnio p. Rothowi z Bielic skradziono żaki i znajdujące się w nich ryby. Dnia 6 bm. zaś rano zauważył poszkodowany 3 mężczyzn przy łowieniu ryb na wędkę w jego stawie. Wkrótce amatorzy cudzych ryb zostali nakryci. Są nimi: St. L. z Bielic, i Fr. i Br. L. z Czterywłók, którzy do kradzieży ryb się przyznali. Dochodzenie jeszcze nie ukończone.

Kradzież roweru.

v **Ostrowite.** W nocy ub. tygodnia został skradziony przez nieznanego sprawcę robotnikowi sezonowemu na maj. Ostrowite, J. G., podniszczony już rower, przechowywany w prani. Dochodzenia nie dały dotąd pozytywnego wyniku. Stwierdzono jedynie, że ślady prowadziły do lasu pod Górale. Dalsze śledztwo w toku.

Plaga lisów i drapieżnych ptaków.

Ciche. Od dłuższego czasu wyrządzają lisy wprost spustoszenie pomiędzy ptactwem tut. gospodarzy. Niema prawie dnia, żeby nie zabrały po kilka sztuk kaczek kur, etc. Jak z tego wynika, musiały się lisy w sąsiednim lesie dobrze rozmnożyć czyli mają dobrych „hodowców". Gospodarze będą zmuszeni wśród takich warunków chwycić się samopomocy, ażeby na przyszłość uniknąć tak wielkich strat w ptactwie domowem, którego hodowla jest mozolną pracą gospodyń, a za to by miało przynieść dochodu, a nie służyć na wyżywienie „drapieżników". A więc niszczyć drapieżne ptactwo, jak wrony i t. p.

Z Pomorza.

Pożar.

Szafarnia. Dnia 12 bm. przed południem spaliły się na skutek pożaru p. Józefowi Zaborowskiemu dom mieszkalny oraz pod jednym dachem mieszcząca się drewniana stodoła i stajnia pod słomą. Ogień wzniecıły dzieci przy zabawie ze zapałkami. Poszkodowany nie był ubezpieczony, szkoda zaś dochodzi do 4000 zł. Jest to znów jedna przestroga więcej, że należy przed dziećmi chować zapałki.

Budowa strzelnicy.

Jabłonowo. Komitet pow. P. W. i W. F. buduje tu wraz z Okręg. Urzędem P. W. i W. F. wzorową strzelnicę, położoną przy wysokim nasypie kolejowym, w pobliżu mostu kolejowego. Strzelnica, wzorowo zabezpieczona, mieć będzie piękny pawilon strzelecki, nowoczesną tarczownicę, praktyczne wnęki strzeleckie i urządzenia ochronne.

Zaszczytna nominacja.

Lembarg. Znany i ceniony długoletni prezes Tow. Nauk. w Toruniu, ks. prałat A. Mańkowski, proboszcz w Lembargu, mianowany został dekretem Ministerstwa W. R. i O. P. członkiem Rady Archiwalnej, — w myśl dekretu o organizacji archiwów państwowych i opieki nad archiwami — na lat 5.

Niezwykłe pożegnanie urzędnika skarbowego.

o **Działdowo.** W ub. sobotę właściciel domu p. Wilh. Bannasch nie mało zdziwił się, gdy przed jego domem zjawiła się kapela i zagrała pieśń niemiecką: „Wenn ich dich sehe, dann muss ich weinen". (Gdy cię zobaczę to muszę płakać). Orkiestra otoczona była przez chmarę dzieci. Zaintrygowany tem niesamowitem zdarzeniem, właściciel domu, zbliżył się do dyrygenta z zapytaniu, na czyją cześć grają? Odpowiedź brzmiała: na cześć urzędnika, który wyprowadza się do Świecia. Okazało się, że pewien urzędnik skarbowy został przeniesiony do Świecia, co napełniło niektórych płatników podatków radością do tego stopnia, że postanowili pożegnać go w ten sposób.

25-lecie Tow. Ludowego w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. W ubiegłą niedzielę Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie obchodziło uroczystość 25-lecia swego istnienia, w której wzięli udział delegaci pokrewnych towarzystw całego Pomorza, a nawet i Gdańska. Rano na intencję towarzystwa odprawił ks. prob. Zakryś Mszę św., wygłaszając okolicznościowe kazanie. Z kościoła udano się również w pochodzie na miejscowy cmentarz, gdzie wszyscy złożyli hołd zmarłemu prezesowi honorowemu, ks. prałatowi Połomskiemu, na którego grobie złożyli członkowie piękny wieniec ze wstęgami o barwach narodowych. Po krótkiej modlitwie za duszę ś.p. ks. prałata Połomskiego i dusze zmarłych członkiń i członków Towarzystwa, orkiestra zagrała marsz żałobny Chopina. Chwila była podniosła i wzruszająca.

Następnie w sali „Dworu Wąbrzeskiego" odbyło się zebranie jubileuszowe, które zaszczycili swą obecnością starosta dr. Prądzyński, burmistrz Schwarz, prezes Tow. Ludowego „Jedność", p. Czyżewski z Gdańska i inni. Po zagajeniu zebrania i po powitaniu gości przez prezesa red. Szczukę wybrano marszałkiem obrad ks. dziekana Łowickiego z Niedźwiedzia. Z kolei nastąpiło przemówienie prezesa p. Szczuki, który zobrazował zakusy niemieckie na germanizowanie duszy polskiej w czasie niewoli oraz bohaterski odpór narodu polskiego. Przemówienie swe zakończył prez. okrzykiem na cześć Ojca Św. i Prezydenta Rzplitej. Następnie przemawiali p. Matłosz z Pelplina, ks. dziekan Łowicki i p. starosta dr. Prądzyński, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Towarzystwa i jego dalszego rozwoju.

Nastąpiło wręczenie dyplomów tym członkiniom i tym członkom, którzy nieprzerwanie pracują w towarzystwie 25 wzgl. 20 lat oraz nowozamianowanym członkom honorowym i zasłużonym.

Honorowymi członkami zostali: Wiel. ks. dziekan Łowicki, p. red. J. Rakowski, ks. prob. Wilkans z Małe Czyste. Dyplom członka zasłużonego otrzymał prezes Towarzystwa p. redaktor Szczuka, a za 25-letnią wzgl. 20-letnią pracę w Tow. otrzymało dyplomy szereg obywateli.

Po uroczystości składania gwóździ pamiątkowych, odczytano nadesłane depesze z życzeniami, poczem ks. dziekan Łowicki, dziękując wszystkim za przybycie, zamknął zebranie wspólnem odśpiewaniem zwrotki „Roty".

Z zebrania wysłano depesze do p. woj. Lamota, ks. bisk. Okoniewskiego, patrona ks. Kupczyńskiego, ks. dziekana Wilkansa, Komitetu Obchodu 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach w Działdowie i Z. O. K. Z. w Warszawie.

O godz. 3 ciej już po przerwie obiadowej wymaszerowano z „Dworu Wąbrzeskiego" do ogrodu strzelnicy, gdzie odbyła się zabawa, na którą przybyło bardzo wiele gości, w tem ks. proboszcz Pellowski z Dźwierzna, ks. wikary Ptach z Kowalewa, p. starosta dr. Prądzyński i wielu innych. Koncertowała orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza.

Wieczorem odbyła się w sali „Dwór Wąbrzeski" zabawa taneczna.

Na tem zakończył się uroczysty obchód 25-lecia Towarzystwa Ludowego w Wąbrzeźnie. Niewątpliwie uroczystość niedzielna pobudzi członków Towarzystwa Ludowego do dalszej intensywnej pracy dla dobra ogółu.

Śmierć od uderzenia dyszla.

Kowalewo. Onegdaj spłoszyły się konie gospodarza Nowakowskiego z Kowalewa. Nowakowski, usiłując konie zatrzymać chwycił je za uzdy, w tej chwili jednak, uderzony dyszlem w pierś, padł martwy na ziemię. Śmierć na skutek złamania kręgosłupa nastąpiła momentalnie.

Kurator Pom. Okr. szkol. p. Szwemin

powrócił z urlopu do Torunia i objął urzędowanie.

Generał Haler

bawił ostatnio w Grudziądzu.

Katastrofa samolotowa.

Grudziądz. Dnia 15 bm. około godz. 12-tej na lotnisku wojskowem wydarzyła się katastrofa samolotowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar.

Do lotów nocnych wystartował wieczorem z lotniska olbrzymi 3-motorowy jednopłatowiec typu Fokera, wyrobu fabryki lubelskiej. Gdy po kilkugodzinnym locie lądował na lotnisku w pobliżu drogi Tuszewskiej, wskutek zbyt stromego opuszczenia się na ziemię, podwozie samolotu, jakoteż i śmigła, worały się w ziemię i uległy całkowitemu strzaskaniu. Kadłub samolotu, skrzydła, jakoteż i motory nie zostały uszkodzone. Z obsługi samolotu nikt szwanku nie odniósł.

Dur brzuszny.

Toruń. W Toruniu stwierdzono większą ilość wypadków duru brzusznego (tyfusu). W związku z tem prezydent miasta wydał do ludności odezwę, pouczającą, jak należy się wystrzegać przed tą chorobą.

Naokoło Polski.

Toruń. Wczoraj wyruszyli z Torunia na rowerach w podróż po Polsce p. Henryk Łuczyk i Bolesław Kamiński. Podróżnicy ci wyjechali na Poznań, poczem przez Kalisz, Łódź Częstochowę, Kraków, Lwów i Warszawę zamierzają w ciągu 10 dni powrócić do Torunia.

Kaszubi manifestują na rzecz ziemi warmińskiej i mazurskiej.

Kartuzy. Wraz z całą ziemią polską manifestują Kaszubi na rzecz Warmjaków, Mazurów i Powiślan, krzywdzącym plebiscytem pozostawionych w niewoli prusactwa. Niedziela 13 bm. wykazała w Kartuzach, że obywatelstwo miejscowe wraz z Sokołami IX. Okręgu Kaszubskiego nie patrzy obojętnie na los ujarzmionych braci. Na rynku odbył się wspaniały wiec manifestacyjny, zorganizowany przez ZOKZ. W płomiennych słowach przemówił miejscowy prezes ZOKZ. p. Jasiński, kierownik szkoły, przedstawił zebranym historję plebiscytu, wskazując zarazem na 250-lecie zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem. Nawiązując do uroczystości, odbywających się w Gdyni z okazji poświęcenia „Daru Pomorza", podkreślił, że flota, budowana ofiarną ręką społeczeństwa polskiego, powiększy granice nasze nad Bałtykiem. Zebrani odśpiewali „Rotę", a pamiętając o losie Warmjaków i Mazurów uchwalili płomienną rezolucję.

Tragiczny wypadek.

Gdynia. Przy robotach kanalizacyjnych w Gdyni zaszedł ostatnio tragiczny wypadek obsunięcia się ziemi, wskutek czego dwóch robotników, a to Płocieniczak i Stencel zostali zasypani, doznając szeregu poważnych obrażeń. Życiu ich jednak nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Śmierć marynarza angielskiego, pokłutego przez bestjalskiego Gdańszczanina.

Gdańsk. Z 3 marynarzy angielskiej floty wojennej, poranionych nożem przez pewnego Gdańszczanina, jeden, a mianowicie 22-letni John Jochenson, zmarł wskutek odniesionych ciężkich ran.

Stan zdrowia pozostałych 2 marynarzy angielskich, poranionych przez tegoż samego osobnika, jest nadal bez zmian i w dalszym ciągu poważny.

Z dalszych stron Polski.

Łodzią z Poznania do Le Havre.

Poznań. Dnia 14 bm. wyruszyła z Poznania wyprawa żeglarska, w której bierze udział 3 członków Klubu Wiośl. i to pp. Stachowiak, Gromadziński i Kajdowski. Wypłynęli oni rzeką ku granicy niemieckiej do Odry, skąd przez Niemcy dopłynąć zamierzają do portu francuskiego Le Havre. Stamtąd statkiem powrócą do Gdyni, a stąd znowu łodzią do Poznania.

Ś. p. prof. Wł. L. Jaworski.

Warszawa. Przed kilku dniami zmarł w Milanówku uczony europejskiej sławy, chluba polskiej nauki prof. Uniwersytetu Krakowskiego dr. Władysław Leopold Jaworski.

Był to uczony na wielką miarę i równocześnie pełen zapału wielki społecznik, który aż do ostatniej chwili trwał w pracy na polu obywatelskiem. Jego artykuły, poruszające wszelkie zagadnienia, od fachowych zagadnień prawniczych aż do kwestyj społeczno-filozoficznych, docierały do szerokiego grona polskich czytelników, wszędzie zdobywając uznanie i wybitne zainteresowanie.

Z przekonań był konserwatystą: w swoich artykułach dawał pełny wyraz uczuciom i poglądom religijnym. Zamieszczał swe prace w szeregu pism konserwatywnych. Do ostatniej chwili oddawał sie niezmordowanej pracy.

Cześć Jego pamięci!

Niesłychany wypadek w sądzie warszawskim. Skazana rzuciła się na sędziego, raniąc go ciężko.

Warszawa. Dnia 16 bm. w Sądzie Powiatowym w Warszawie zdarzył się niesłychany wypadek. Rozpatrywana była sprawa złodziejki Karczewskiej, oskarżonej o kradzież zegarka. Po przesłuchaniu świadków — przy zakończeniu postępowania sądowego, sędzia Będzicki ogłosił wyrok, skazujący Karczewską na ciężkie więzienie. W chwili, gdy sędzia motywował wyrok, Karczewska podbiegła nagle do stołu sędziowskiego, chwyciła krzyż metalowy i z całą siłą uderzyła w głowę sędziego.

Na sali powstało zamieszanie. Do omdlałego i zalewającego się krwią sędziego podbiegli woźni i przodownik policji, udzielając ciężko rannemu w głowę — pierwszej pomocy.

Awanturnicę, która w dalszym ciągu rzucała się w histerycznym ataku, ubezwładniono i odprowadzono do policji.

Napad na probostwo.

Łuck. Onegdaj wieczorem na probostwo prawosławne we wsi Wrześniówka pod Krzemieńcem dokonano napadu. Mianowicie dom proboszcza był przez dłuższy czas ostrzeliwany karabinem. Kilka kul wpadło do pokoju, w którym zebrani byli domownicy. Nikt na szczęście nie był trafiony. Śledztwo nie wykryło narazie sprawców.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Odpowiedź na „sprostowanie".

Chróśle. Umieszczonemu w Nr 78 „Drwęcy" sprostowaniu kategorycznie zaprzeczam, jakoby takowe polegało na prawdzie. Nieprawdą jest, że autor umieszczonej notatki w Nr. 75 „Drwęcy" pod nagłówkiem „Ukrócić swawolę brutalnego prusaka" uczynił to ze zemsty. Jestto wierutne kłamstwo ze strony p. Teschendorfa. Nie jestem bynajmiej wrogo usposobiony względem niego, a nawet ani ja, jakoteż on, nie mieliśmy sposobności się kiedykolwiek zapoznać. Staję jedynie w obronie prawdziwego Polaka, który faktycznie został przez ten niecny czyn bardzo pokrzywdzony, bo do zarzutu, uczynionego rob. p. Hauzerowi, jakoby wylegiwał pod drzewem, gdy inni pracują, oświadczam, iż po owym bestjalskim czynie ze strony p. Teschendorfa zmuszony był pod drzewem wylegiwać, gdyż pozbawił on go na pewien czas zdolności do pracy. Twierdzę, że zarzut, uczyniony p. Hauzerowi, jakoby był nierobem, nie musi polegać na prawdzie, gdyż napewno pan T. nie utrzymuje jego rodziny, a ktokolwiek zawoła go do pracy, tenże takową wypełnia. Co do uprawy niedozwolonego procederu przez p. Hauzera nic konkretnego rzec nie mogę, a że p. Teschendorf tak śmiało twierdzi, chyba ów niedozwolony proceder uprawia z nim razem. Że p. Hauzer był już karany, widocznie p. T. sądzi, że nad człowiekiem takim wolno mu się znęcać, a takowy już nigdzie nie znajdzie sprawiedliwości? Nadmieniam, iż nie zaliczam p. T. do obywateli polskich z przekonania i dziwi mię to bardzo, że się zdecydował swe sprostowanie skierować na łamy „Drwęcy" w języku polskim, gdyż tego języka ani on ani rodzina nie używają. Z powodu zachowania się p. Teschendorfa podczas przejęcia Pomorza przez Polaków oraz obecnego niegodny on chyba jest zwać się prawdziwym obywatelem polskim. Zresztą, zbyt wcześnie nadesłał p. T. swoje sprostowanie na łamach „Drwęcy", raczej trzeba było poczekać cierpliwie, co wykaże nam rozprawa sądowa i co świadkowie w tej sprawie zeznają! Nietylko faktem jest, iż się znęcał p. T. nad rob. polskim, lecz, jak się dowiaduję, wygraża się takowemu sprawić poprawkę, byle go tylko w swoje „łapki" dostał, o czem p. Hauzera ostrzegłem. S. L.

(Na tem łamy nasze dla dalszej polemiki w tej sprawie zamykamy, pragnąc odczekać wyniku rozprawy sądowej.

Przyp. Redakcji).

OD REDAKCJI.

W odpowiedzi do M. Bałówek. Takich bzdurnych rzeczy żadna szanująca się gazeta nie umieści. Jeżeli to, co Szan. Koresp. opisuje, jest prawdą, należy udać się na drogę sądową. Od czego są sądy!

Ostatnie wiadomości.

Flota wojenna amerykańska w porcie gdyńskim.

Gdynia. Dziś w południe zawinęła do portu gdyńskiego flota amerykańska, składająca się z kanonierek Champlain i Medotta. Przy wejściu do portu oddano 21 salutów, również tyle oddał polski okręt „Bałtyk“.

Następnie nastąpiła wymiana wizyt między kapitanem Hamletem a dowódcą floty polskiej.

Marszałek Piłsudski we Wilnie.

Wilno. W czwartek, dnia 17 w godz. południowych bawił tu marsz. Piłsudski. Marszałek odwiedził rodzinę, a następnie odbył konferencję z wojewodą Raczkiewiczem. Następnie odjechał do Pikiliszek.

Pogrzeb śp. prof. Leopolda Jaworskiego.

Kraków. Dziś odbył się przy licznym udziale duchowieństwa z biskupem Komarą i Respondem na czele, przedstawicieli władz i wojskowości, świata naukowego, senatu uniwersyteckiego in corpore i licznych tłumów publiczności pogrzeb śp. prof. dr. Władysława Leopolda Jaworskiego.

Rząd polski o współpracę nad kryzysem rolniczym.

Białogród. Dziennik „Prawda“ donosi, że poseł polski Babiński zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego, jako do państwa o charakterze rolniczym, z propozycją w imieniu rządu polskiego o współpracę nad zażegnaniem kryzysu gospodarczo-rolniczego.

Zaproszenie na konferencję.

Praga. Dziś polski charge d'affaires w Pradze wręczył czeskiemu ministrowi spraw zagr. zaproszenie na konferencję do Warszawy celem zajęcia stanowiska państw rolniczych w sprawie obecnego kryzysu rolniczego.

Nowe podatki w Niemczech na podstawie zarządzeń rządu.

Berlin. Dziś ukazało się w dzienniku ustaw Rzeszy rozporządzenie na podstawie § 48 konstytucji o nowych podatkach. Socjalistyczny poseł Breitscheid wzniósł do Reichstagu wniosek 1. o odrzucenie rozporządzenia tego podatku jako i 2. o wyrażenie rządowi votum nieufności.

Niesłychane zajście w angielskiej Izbie Gmin.

Londyn. Dzisiaj wieczorem Izba Gmin była widownią niesłychanego zajścia. A mianowicie poseł lewego skrzydła Labour Party Brockway, kiedy odmówiono mu głosu do wszczęcia dyskusji, mimo to począł przemawiać. Poparł go w tem jego towarzysz Beckiett. A kiedy speaker wniósł o przerwanie mowy, Beckett przystąpił do stołu i uniósł buławę, która według ustawy angielskiej podczas obrad winna leżeć na stole. Wyrwał mu ją z rąk speaker, kładąc ją na stole. Wniosek Mac Donalda o wykluczenie obydwóch posłów został przyjęty. Zajście to wywołało w Izbie Gmin wielkie wzburzenie, gdyż takie gwałtowne usunięcie buławy ze stołu posiedzeń nie miało miejsca jeszcze od czasów Cromwella.

Odpowiedź rządu brytyjskiego na projekt Brianda.

Londyn. Dzisiaj wręczona została odpowiedź rządu brytyjskiego na memorjał Brianda o Paneuropie, która wyraża zgodę na projekt, jednak w ramach Ligi Narodów.

Dalsze odpowiedzi na memorjał Brianda. — Zastrzeżenia Szwecji i Norwegji.

Sztokholm, 14. 7. Dziś została doręczona posłowi francuskiemu w Sztokholmie odpowiedź rządu szwedzkiego na memorjał Brianda w sprawie europejskich stanów zjednoczonych.

Rząd szwedzki oświadcza zgodę na wymianę zdań w tej sprawie w Genewie, jednakże sceptycznie wyraża się o możliwości utworzenia już w chwili obecnej związku z sekretarjatem generalnym oraz perjodycznemi konferencjami.

Oslo, 14. 7. W dniu dzisiejszym odpowiedziała na memorandum Brianda Norwegja, przyjmując z zadowoleniem inicjatywę jego oraz, wyrażając zasadniczą zgodę na proponowaną organizację współpracy europejskiej.

Zdaniem rządu Norwegji współpraca ta w pierwszym rzędzie dotyczyć winna zagadnień gospodarczych, z których później już z konieczności wyłoni się współpraca polityczna.

Odpowiedź Litwy w sprawie utworzenia unji europejskiej.

Paryż. Odpowiedź Litwy na memorjał Brianda w sprawie Paneuropy stwierdza, że Litwa jest jednomyślna z naczelną ideą wzmiankowanego memorjału oraz pragnie współdziałać w tym dziale.

Dalej odpowiedź zaznacza, że federacja Europy nie będzie mogła rozwijać się dopóty, dopóki trwać będą pomiędzy członkami przyszłej federacji antagonizmy, mające swe źródło w aktach, wymagających naprawy i dotychczas nie naprawionych.

Przyszła federacja Europy — zdaniem rządu litewskiego — winna mieścić się w ramach Ligi Narodów. Wreszcie nota odpowiada się za zwołaniem konferencji w sprawie Paneuropy oraz przeciw utworzeniu stałego sekretarjatu generalnego federacji europejskiej.

Egipt w obliczu rewolucji.

Londyn. „Daily Mail“ wypowiada obawę, że Egiptowi grozi bezpośrednio rewolucja. Korespondent dziennika pisze: „Wybitni nacjonaliści egipscy mówią całkiem otwarcie o niedalekiej rewolucji i omawiają proklamowanie republiki egipskiej z Nahasem Paszą na czele jako pierwszym prezydentem lub możliwość zdetronizowania króla Fuada i obwołanie jego dziesięcioletniego syna księcia Faronka królem. W tym wypadku rządy sprawowałaby rada regencyjna, składająca się z członków partji Wafd.

Ostry protest Włoch w sprawie „antyfaszystowskiego“ lotu.

Rzym. Rząd włoski w ostrych słowach zaprotestował u posła szwajcarskiego przeciw faktowi, że lotnik Bassanezi bez przeszkód odleciał z Tessinu, by rozrzucać ulotki nad Medjolanem.

Winę ponosi policja szwajcarska — głosi nota — która zbyt mało poświęca uwagi propagandzie antyfaszystowskiej.

Niebezpiecznie być urzędnikiem w Bolszewji.

Moskwa. Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski, który wezwany był do Moskwy w sprawie Kutjepowa, do Paryżu już nie powróci. Popadł on w niełaskę w związku ze sprawą Kutjepowa i Biesiedowskiego. Oczekują zesłania go na Sybir.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 15. 7. 1930 r.

Stadniki:	
pełnomięsiste, wyrosłe, najwyż. wartości rzeźnej	116—122
pełnomięsiste młodsze	104—112
miernie odżywione młodsze, dobrze odżyw. starsze	094—100
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	116—120
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	104—112
miernie odżywione krowy i jałówki	074—084
licho odżywione krowy i jałówki	000—000
Cielęta kl. I.	150—160
„ kl. II.	136—144
„ kl. III.	126—132
Owce kl. I.	124—130
kl. II.	100—106
Świnie kl. I.	200—204
„ kl. II.	194—198
„ kl. III.	188—192

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 16. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.50—19.00
Pszenica nowa	48.00—49.00
Jęczmień	18.25—20 75
Owies	21.50—22.50
Mąka żytnia	33.50—
Mąka pszenna 65 proc.	73.50—77.70
Otręby żytnie	13.50—14.50
Otręby pszenne	16.00—17.00

Uwaga: Ogólne usposobienie stałe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawiski w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Za tak liczne dowody współczucia, okazane nam w wielkim smutku naszym z powodu śmierci naszej najdroższej matki

ś p.

Zofji Moszczyńskiej,

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Znajomym, Życzliwym nam oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłej, serdeczne

„Bóg zapłać“.

Nowemiasto, w lipcu 1930 r.

RODZINA.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 19. 7. rb. o godz. 14,30 będę sprzedawał **w Bratjanie** za gotówkę najwięcej dającemu:

2 morgi żyta na pniu.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. T. Gilgenasta.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 22-go bm. o godz. 3-tej po południu sprzedawać będę **w Szczepankowie** wybudowanie za gotówkę najwięcej dającemu:

około 8 morgów żyta na pniu, 1 źrebaka, 21 gęsi, 1 warchlaka i 1 parę szorów wyjazdowych.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Markowskiego.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

WAPNO, CEMENT, SMOŁĘ, PAPĘ, LEPNIK pierwszorzędnej jakości

poleca

„ROLNIK“ w LUBAWIE

Spółdz. roln.-handl.

telefon 39. **LUBAWA** telefon 39.

Oddział NOWEMIASTO, tel. 49.

Swój do swego.

523.

W sobotę, dnia 19 lipca 1930 r. o godz. 17 sprzedawać będę **w Sugajnie wybudowanie** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 dubeltówkę i 3 morgi żyta.

Zbiórka kupców obok gospodarza p. Dąbrowskiego. Licytacja odbędzie się napewno.

Lidzbark, dnia 17 lipca 1930 r.

Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

528.

Przymusowy przetarg.

W sobotę, dnia 19 lipca 1930 r. o godz. 17,30 sprzedawać będę **w Sugajnie** najwięcej dającemu za gotówkę:

6 morgów żyta na pniu.

Zbiórka kupców w oberży p. Kalisza.

Lidzbark, dnia 17 lipca 1930 r.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

497.

Przymusowy przetarg.

W sobotę, dnia 19 lipca 1930 r. o godz. 15 sprzedawać będę **w Zalesiu** najwięcej dającemu za gotówkę:

5 morgów żyta na pniu.

Zbiórka kupców we wiosce. Licytacja odbędzie się napewno.

Lidzbark, dnia 17 lipca 1930 r.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Kupuję

wiśnie

i odbieram w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek.

Handel nabiałem

Mielcuzny, Nowemiasto.

Okazja.

Jest od zaraz na sprzedaż 1 mórg ziemi z łąką i 1 wóz jednokonny. Cena podług ugody.

A. Marcinkowski, Nowemiasto, Kościelna 6.

Mam na sprzedaż

sypialnię

(2 łóżka, szafę itd.) oprócz tego 1 kasę rejestracyjną i kasę do pisania. **Z. Scisłowski,** Lidzbark.

Wydzierżawię

od 1. 8. rb. mieszkanie 3-pokojowe w nowym domu ul. Łąkowska. Zgłoszenia przyjmuje **M. Wardowska,** nauczycielowa **Marzęcice.**

Mój syn Bolesław Rochewicz

oddalił się

z domu bez powodu. Za udzielenie jemu pomocy itd. za nic nie odpowiadam.

Juljan Rochewicz,
Niemieckie Brzozie.

Uczeń

z porządnej rodziny potrzebny do składu kolonjalnego.

Władysław Mówka,
Lubawa.

Potrzebuję od zaraz

chłopaka

do bydła lub starszego człowieka. **Bielawski,** **Radomno.**

Poszukuje od zaraz starszego

pomocnika

ślusarskiego, który jest dobrze wpracowany przy parowych maszynach i dreszkastach.

L. Bartkowski, Lidzbark.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca“

Ogłoszenie.

Stosownie do zarządzenia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu (okólnik Nr. 59|30. Ldz. 6245|O. U. 30. z dn. 21. VI. rb.), oraz w związku z okólnikiem Nr. 5330 Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu, w sprawie ustalenia wartości świadczeń w naturze zgodnie z kontraktem taryfowym na rok 1930|31, Kasa zalicza, począwszy **od dnia 1-go lipca 1930 r.,** robotników rolnych do następujących grup zarobkowych:

1. deputatników, tj. ręczniaków, fornali, skotarzy itp., których zarobek dzienny 4,59 zł do grupy VII.
2. chałupników, których zarobek dzienny 3,84 zł do grupy VI.
3. zaciężników i to: kat. I a) dziewczęta i chłopcy do lat 15, których zarobek dzienny 1,05 zł do grupy II.
   kat. I b. dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat, których zarobek dzienny 1,23 zł do grupy II.
   kat. II a. dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat, których zarobek dzienny 1,80 zł do grupy III.
   kat. III b. dziewczęta ponad lat 18, których zarobek dzienny 2,05 zł do grupy VI.
   kat. III chłopcy od 18—21 lat, których zarobek dnienny 2,35 zł do grupy IV.
   kat. IV chłopcy ponad lat 21, których zarobek dzienny 2,95 zł do grupy V.
4. robotników sezonowych i to:
   kat. I dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat, których zarobek dzienny 2,84 zł do grupy V.
   kat. II dziewczęta ponad 18 lat, których zarobek dzienny 3,19 zł do grupy VI.
   kat. III chłopcy od lat 18—21, których zarobek dzienny 3,49 zł do grupy VI.
   kat. IV robotnicy (mężczyźni ponad 21 lat), których zarobek dzienny 4,19 zł do grupy VII.
5. Szcferów, rzemieślników itp., zalicza się do grup, odpowiadających ich faktycznemu zarobkowi.

Składki oblicza Kasa za każdy pierwszy miesiąc w kwartale po 5 tygodni, w pozostałych miesiącach natomiast po 4 tygodnie.

Nowemiasto, dnia 17 lipca 1930 r.

Zarząd Kasy Chorych na powiat lubawski w Nowemmieście n. Drw.

L. dz. 2668|I. 30 r.